

Pracownicza Demokracja

30 czerwca Budujmy jak najszerszy, zjednoczony protest!

LUDZIE PONAD ZYSKI

**Nie my stworzyliśmy kryzys, więc nie my
powinniśmy płacić jego koszty**

Widzimy na przykładzie świata arabskiego, jak potęga ruchu pracowniczego może osiągnąć wielkie sukcesy nawet w krajach rządzonych przez dyktatorów. Dziś przykład ten stał się inspiracją dla masowych protestów w Hiszpanii.

Akcje protestacyjne w Polsce nie są na razie tak liczne. Jednak inny przykład – przykład brytyjski – pokazuje nam, jaki może być następny krok w walce z atakami Tuska i pracodawców. 26 marca odbyła się w Londynie największa w historii kraju związkowa demonstracja. Ponad pół miliona ludzi protestowało przeciw rządowym cięciom. Demonstracja ta dodała impetu do protestu 30 czerwca (w tym samym dniu odbędzie się ogólnokrajowy protest w Warszawie). Już wiadomo, że w tym dniu na Wyspach zastrajkuje blisko milion pracowników.

Na demonstracjach w Polsce często widzimy, jak różne związki zawodowe jednoczą się w poszczególnych walkach. Trzeba więc zorganizować gigantyczną związkową manifestację, która mogłaby zjednoczyć związkowców ze wszystkich central we wspólnym proteście.

Okazją do takiego protestu musi się stać ogólnopolski protest w Warszawie, który odbędzie się 30 czerwca. Czytamy na stronach internetowych NSZZ "Solidarność", że związek wystosuje apel do innych central związkowych z zaproszeniem do udziału w tej manifestacji.

Trzeba to zrobić również na szczeblu lokalnym i zakładowym – powinny być już teraz organizowane wspólne autokary dla członków wszystkich związków zawodowych oraz pracowników jeszcze niezrzeszonych. Autokary powinny być otwarte na inne grupy społeczne – np. na studentów, emerytów i bezrobotnych. Przyczyni się to do wzmocnienia oporu w całym kraju.

Ataki Tuska

Tusk udaje, gdy twierdzi, że nie chce przeprowadzić wielkich cięć. Minister Rostowski planuje ograniczanie możliwości zadłużania się samorządów tak, by ich deficyt w 2012 r. nie mógł przekraczać 4 proc. dochodów, a w 2015 r. tylko 1 proc. dochodów.

Obecnie dług samorządów nie może przekroczyć 60 proc. dochodów. W ostatnich latach władze centralne wymuszały na samorządach ekonomiczną odpowiedzialność za coraz więcej obszarów życia społecznego, jak szkoły czy szpitale.

Pozwoliło to politykom udawać, że problemy w takich sektorach nie są odpowiedzialnością rządu. Teraz samorządy zostaną pozbawione i tak niewystarczającego finansowania i będą cięć wydatki na szkoły, szpitale, wodociągi, mosty, nowe linie kolejowe, boiska itp.

Już mówi się o zwolnieniach wśród nauczycieli i innych pracowników.

- * **Żadnych cięć**
- * **Odpowiednie podwyżki płac** – dziś realna stopa inflacji oznacza obniżkę pensji
- * **Żadnych zwolnień** – walczy o każde miejsce pracy
- * **Opodatkować bogatych**
- * **Większe inwestycje publiczne**
- * **Wycofać wojska z Afganistanu** – pieniądze dla ludzi, nie na wojnę

KAPITALIZM NIE DZIAŁA!



Pracownicza Demokracja popiera związkowców walczących przeciw atakom rządu i pracodawców. Jesteśmy organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym

ARTYKUŁY O ATAKACH TUSKA I WALCE Z WYZYSKIEM:

pracowniczademokracja.org - Więcej info: pracdem@go2.pl

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Kontakt: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118, pracdem@go2.pl